

POLSKIE TOWARZYSTWO ORIENTALISTYCZNE

PRZEGLĄD ORIENTALISTYCZNY

Kwartalnik



Nr 2(30)

WARSZAWA

1959

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	107
-------------	-----

ARTYKUŁY

Tadeusz Pobożniak, <i>Problem językowy w Indiach</i>	111
A.N. Kononow, <i>Trzydziestolecie reformy alfabetu w Turcji</i>	123
Aleksander Dubiński, <i>Początki zainteresowań językiem i literaturą karaimską w nauce europejskiej do końca XIX wieku</i>	135

*

Tadeusz Andrzejewski, <i>Królowie, złodzieje, kapłani i księgi</i>	145
Wiesław Kotański, <i>Żaponista w Japonii</i>	161

UTWORY LITERACKIE

P'u Sung-Ling, <i>Uczony Feng Jang</i> (z chińskiego przełożyła Halina Smisniewicz-Andrzejewska)	173
Tāhā Husein, <i>Dni</i> (z arabskiego przełożył Józef Bielański)	177
Sait Faik Abasıyanık, <i>Fiolkowa dolina</i> (z tureckiego przełożyła Lucyna Antonowicz-Bauer)	189
<i>Z poezji gruzińskiej</i> (z gruzińskiego przełożyli Jan Braun i Mieczysława Buczkówna)	195

ZAGADNIENIA TRANSKRYPCYJNE

Eugeniusz Słuszkiewicz, <i>Kilka uwag o transkrypcji polskiej wyrazów sanskryckich</i>	203
--	-----

MATERIAŁY I NOTATKI

Jan Reychman, <i>Nowy alfabet dla ludności tatarskiej w Rumuńskiej Republice Ludowej</i>	211
Edward Tryjarski, <i>O „Historii wojny chocimskiej” i autorach ormiańskich Kronik Kamienieckich</i>	213

RECENZJE

Z KSIĄŻEK

<i>Opowiadania egipskie</i> (Kazimierz Michałowski)	217
<i>Josef Klima, Prawo Hammurabiego</i> (Krystyna Łyczkowska)	219
<i>Lukasz Hirszowicz, Iran 1951 — 1953. Nafta, nacjonalizm, imperializm</i> (Bogdan Składanek)	221
<i>Pamiętniki sztuki Indii w sobranijach muzeów SSSR</i> (Stanisław Małachowski)	222
<i>André Falk, Turquie</i> (Edward Tryjarski)	225

KRONIKA

Z życia naukowego na polu orientalistyki	
<i>Sprawozdanie z działalności Komitetu Orientalistycznego PAN w rok 1958</i>	233
<i>Sprawozdanie z działalności Zakładu Orientalistyki PAN w roku 1958</i>	234
<i>Sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego w roku 1958</i>	237
<i>Sprawozdanie działalności Krakowskiego ośrodka orientalistycznego w roku 1958</i>	238
Z wydarzeń na współczesnym Wschodzie	241

SPIS TABLIC

Do art. A. Dubińskiego, <i>Początki zainteresowań językiem i literaturą kare- ińską</i>	TABL. I — IV
Do art. T. Andrzejewskiego <i>Królowie, złodzieje, kapłani i księgi</i>	TABL. V — XII
Do art. W. Kotańskiego, <i>Japonista w Japonii</i>	TABL. XVII — XVII
Do noweli Tāhā Huseina, <i>Dni</i>	TABL. XVIII — XIX
Do Materiałów i Notatek	TABL. XX — XXI

*

Winetka na okładce przedstawia inskrypcję Sabejską wrytą na skale w Ridźm Kapul (Syria)

TABLE DES MATIÈRES

<i>De la part</i>	107
-------------------	-----

ARTICLES

Tadeusz Pobożniak, <i>Le problème linguistique aux Indes</i>	111
A.N. Kononow, <i>Trente ans de réforme de l'alphabet en Turquie</i>	123
Aleksander Dubiński <i>L'éveil de l'intérêt pour la langue et la littérature caraitte dans la science européenne jusqu'à la fin du XIX siècle</i>	135

*

Tadeusz Andrzejewski, <i>Les rois, les voleurs, les prêtres et les livres</i>	145
Wiesław Kotański, <i>Un japoniste au Japon</i>	161

TRADUCTIONS

P'u Sung-Ling, <i>Le savant Feng Jang</i> (traduit du chinois par Halina S m i s- niewicz-Andrzejewska)	173
Taha Hussein, <i>Les jours</i> (traduit de l'arabe par Józef Bielański)	177
Sait Faik Abasiyanik, <i>La vallée des violettes</i> (traduit du turc par Lucyna Antonowicz-Bauer)	189



Z POEZJI GRUZIŃSKIEJ

Bogata, posiadająca wielowiekowe tradycje rozwoju, poezja gruzińska znana jest w naszym kraju bardzo słabo. Dotychczasowe próby przekładu gruzińskich utworów poetyckich na język polski (K. Łapczyński i A. Leist w drugiej połowie XIX w., J. Tuwim, A. Kamieńska, M. Buczkówna, B. Gębarski, L. Mariańska i inni w ostatnim dziesięcioleciu) dokonywane były w większości wypadków za pośrednictwem tłumaczeń rosyjskich¹.

Poniżej zamieszczamy przekłady wierszy trzech poetów gruzińskich, reprezentujących najnowszy, ostatni etap w historii gruzińskiej poezji.

J. B.



NIKOŁOZ BARATAŠZWILI (1817—1845)

PEGAZ

Niesie mnie, pędzi w bezdroża stepu mój Meran rączy,
Czarny kruk za mną kracze złowrogo, kracze uroczny.
Pędź mój Meranie! Cwałuj bez końca, pędź szybko nogi!
Czarno skłębioną myśl moją oddaj wiatrom wśród drogi.

¹ Z oryginału przekładali jedynie Łapczyński i Leist.

Wicher rozcinaj, rozłupuj wodę, przebywaj góry, wąwozy, skały.
Pędź, cwałuj pędzej! Niecierpliwemu — dni mi ukracaj, co pozostały.
Latawcze śpiesz się, nocy nie lękaj, nie bój się burzy, upału za dnia.
Nie miej litości nad swoim panem i tak sądzona jemu zagłada.

Cóż, że z ojczyzną się rozłączyłem, z rówieśnikami, z druhem rozłączę,
Niech już nie ujrzę ojca ni matki i ukochanej słodko mówiącej.
Gdzie noc zostanie, tam świt mnie zbudzi, tam dla mnie będzie dom i ojczyzna,
Ja tylko gwiazdom, siostronom mej drogi serce odsłonię i sekret wyznam.

Krzyk serca, resztki miłości rzucę w morze na brzegu
Dla szalonego, czarującego twojego biegu.
Pędź mój Meranie! Cwałuj bez końca, pędź szybko nogi!
Czarno skłębioną myśl moją oddaj wiatrom wśród drogi.

Niechaj w mogile ojczystej ziemi kości swych z kośćmi przodków nie złączę,
Niech mnie nie płacze kochanka miła, niechaj nie spadną łzy żalujące.
Kruk będzie grzebał dla mnie mogiłę wśród łąk nieznanych w polu dalekim
I białe kości piaskiem zasypie wicher litosny z wyciem i jękiem.

Zamiast łez milej na grób samotny rosy upadną z nieba chłodnego
I zamiast żalu krewnych, rodziny — skrzeczące sępy płakać mnie będą.
Pędź mój Meranie, uwieź mnie szybko ze złego losu zamkniętych granic.
Jeśli mu dotąd nie służył pan twój to nie ulegnie mu teraz za nic.

Niech raczej zginę sam bez opieki, przezeń przekłętą
Lecz jego ostrza już się nie lękam — ja wróg zacięty.
Pędź mój Meranie! Cwałuj bez końca, pędź szybko nogi!
Czarno skłębioną myśl moją oddaj wiatrom wśród drogi.

Wszystko na próżno, nic nie uleczy duszy skazanej, którą śmierć zgładzi.
Lecz droga nasza coś ją wyciosał rączy Meranie, już poprowadzi;
Dla druha mego będzie łatwiejsza utorowana mój wierny koniu,
Może szczęśliwiej, z koniem zuchwalszym czarny los uda mu się przegonić.

Niesie mnie, pędzi w bezdroża stepu mój Meran rączy,
Czarny kruk za mną kracze złowrogo, kracze uroczy.
Pędź mój Meranie! Cwałuj bez końca, pędź szybko nogi!
Czarno skłębioną myśl moją oddaj wiatrom wśród drogi.